

Policjant zginął od strzału z własnej broni

data aktualizacji: 2012.12.07 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Od strzału z własnej broni w czwartek (6.12), około godz. 22 zginął policjant wydziału prewencji skierniewickiej Komendy Miejskiej Policji. - Na tę chwilę wykluczyć możemy udział osób trzecich - mówi Joanna Kącka, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

- Najprawdopodobniej targnął się na własne życie, nie można jednak ze stuprocentową pewnością wykluczyć nieszczęśliwego wypadku. Badamy sprawę, trwają czynności pod nadzorem prokuratury - dodaje pani rzecznik.

Pogodny, lubiany przez kolegów - mówią o nim mundurowi ze Skierniewic. Inni dodają, że niechętnie mówił o swoim prywatnym życiu. Kilka miesięcy temu trafił do wydziału prewencji z sekcji dzielnicowych KMP. Tego wieczora nic nie wskazywało na to, że może dojść do tragedii. Śmiał się, żartował.

- Około godziny 21 zszedł do dyżurnego po broń, tłumaczył, że musi ją wyczyścić, ponieważ nie zrobił tego po wcześniejszym strzelaniu - mówi Krzysztof Kopania, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Po kończącego zmianę o godzinie 22 policjanta przyjechała żona, niepokoiła się, że ten długo nie wychodzi z pracy, nie odbiera telefonu. Po pomoc zwróciła się do dyżurnego. Ten, wraz z innym policjantem znaleźli ciało 49-latka na podłodze w pokoju, w którym na co dzień pracował. Mężczyzna miał ranę postrzałową głowy.

- Jego broń służbowa to Walter 9 mm - mówi prokurator Kopania. - Kula utkwiała w ościeżnicy okna, łuska pozostała w rewolwerze.

Na terenie komendy cały czas pracują kryminaliści, zabezpieczają ślady, badają okoliczności zdarzenia. Rodzina zmarłego natychmiast objęta została pomocą psychologiczną.

anw